

jaciele, znajomi zostaną zawsze najbliższymi jego sercu, ale miłować będzie każdego i wszystkich razem: cały naród.“ — Musimy zauważyć, że dwa ostatnie okresy są jedynymi mówiącymi o bezwzględnym patryotyzmie i o miłości dla wszystkich. — Wprawdzie Lucyan Rydel kocha nie tylko tych Polaków którzy byli, i którzy obecnie żyją, owszem mówi on: „Kochając wszystkich współczesnych sobie rodaków przeniesie (podmiot-bezwzględny patryota) z nich tę miłość na tych wszystkich, którzy później kiedyś będą“ — A dalej nieco. Zarówno odległość miejsca jak czasu *) nie hamuje naszój miłości.“

Tyle argumentów zdołał przytoczyć Lucyan Rydel na uzasadnienie bezwzględnego patryotyzmu drukowanego w prospekcie. — Przytoczyliśmy uczciwie, bez naciągania wszystko ważniejsze choć trochę zwroty teraz zbadamy ich logiczność i wartość.

Co pocznio Lucyan Rydel z ogromną liczbą „inteligentnych“ wedle pojęcia prospektu — ludzi, którzy w „miłości i czystości“ skarbu patryotycznego nie zachowali, tylko odrzucili obyczaje, wierzenia i przesady ojczyste — których karmiły mamki, albo których matki karmiły, ale miłości ojczyzny nie wpajały, i którzy w młodzieńczym wieku do tego stopnia namiętnie i gorąco rozczytywali się w niezmiernie popularnych książkach, opisujących podróże i przygody w lasach dziewiczych Ameryki, że wyobrażnia ich z większą łatwością i siłą może odtwaczać liany lub palmy, niż złotoprzenne łąny podola albo piachy mazowieckie co wreszcie Lucyan Rydel pocznio z Polakami, którzy urodzili się na Rusi, tam żyją i tam zginą — aby tych wszystkich ludzi zrobić patryotami bezwzględnymi, bo wszak tylko na tym gruncie możliwe jest zjednoczenie „wszystkich!“ Mamek cofnąć już niepodobna, „obyczaje wierzenia i przesady“ usunęło codzienne życie, kosztów podróży dla poznania „in natura“ kraju ani Lucyan Rydel, ani nikt nie da tym gromadom, pozostają więc tylko opisy ziemi naszój. — A uczonym znawcom i Panu Bogu tylko wiadomo, jak smutnie ta sprawa u nas się dziś przedstawia.

* Pamiąg (!!!).